

UZASADNIENIE

Apelacja oskarżonego nie jest zasadna. Natomiast apelacja obrońcy oskarżonego okazała się skuteczna w takim stopniu, iż skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku.

Postawione zarzuty oraz treść uzasadnienia obu apelacji wskazują, iż oskarżony oraz obrońca (jako jeden z zarzutów apelacji) wywodzą apelację z art. 438 pkt 3 kpk.

W swojej apelacji J. P. zarzuca bowiem zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na tym, że Sąd Rejonowy przyjął, iż oskarżony groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia, podczas gdy na sprawstwo oskarżonego nie wskazują zebrane dowody. W szczególności oskarżony powołuje się na zeznania E. C. i A. K., które mają potwierdzać lansowane przez niego stanowisko.

Natomiast obrońca oskarżonego wskazuje, iż orzeczenie oparto o nieprawidłowo ustalony stan faktyczny, co wynika z obrazy przepisów postępowania, która miał wpływ na treść orzeczenia poprzez:

- dokonanie wadliwej oceny zgromadzonego materiału dowodowego w oderwaniu od zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego co spowodowało, że ocena dowodów stała się oceną dowolną (naruszenie art. 366 § 1 kpk, art. 2 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 4 kpk);
- dokonanie oceny dowodów w sposób nieprawidłowy i niezgodne z procesowymi dyrektywami, poprzez pominięcie niektórych istotnych okoliczności ujawnionych w trakcie rozprawy;
- rozstrzygnięcie istniejących obiektywnie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego bez logicznego wskazania, dlaczego takie wątpliwości zostały rozstrzygnięte dla oskarżonego niekorzystnie.

Wbrew stanowisku zajętemu przez oskarżonego i jego obrońcę analizując całokształt zebranych w sprawie dowodów uznać należy, że zostały one zebrane przez Sąd Rejonowy w sposób wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia. Ponadto Sąd

I instancji należycie ocenił zebrane dowody, co pozwoliło mu na wyprowadzenie prawidłowych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego. Jeżeli chodzi o ocenę wiarygodności poszczególnych dowodów Sąd Rejonowy ustosunkował się do wszystkich istotnych dowodów w sprawie, mając w polu widzenia określone między nimi rozbieżności i stanowisku swemu dał wyraz w zasługującym w tej części na pełną aprobatę uzasadnieniu. Sąd I instancji nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów

i przedstawia ich wszechstronną analizę. Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych prowadząca ostatecznie do konkluzji

o winie i sprawstwie oskarżonego jest kompleksowa, rzetelna a przede wszystkim słuszna, zaś Sąd Okręgowy ją w pełni podziela. Skarżący nie dowiedli aby doszło do przekroczenia przez Sąd Rejonowy granic swobodnej oceny przeprowadzonych dowodów i w konsekwencji błędnej ich oceny. Zwłaszcza, iż zarzut taki może okazać się skuteczny tylko wówczas, gdy nie stanowi gołosłownej polemiki z ustaleniami Sądu. Nie wystarczy zatem sama choćby odmienna ocena materiału dowodowego. Należy podkreślić przy tym, iż Sąd Rejonowy przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia miał na względzie całokształt ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, wnikliwie i prawidłowo rozważył zebrane w sprawie dowody, zarówno te które przemawiały na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, czemu wyraz dał w sporządzonym uzasadnieniu orzeczenia, wskazując dlaczego uznał za wiarygodne określone dowody i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Tym samym Sąd Rejonowy respektował w pełni wymogi art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk.

Sąd Okręgowy dzieląc w pełni stanowisko Sądu Rejonowego w kwestii oceny materiału dowodowego pragnie zauważyć, iż wyjaśnienia oskarżonego nie wytrzymują konfrontacji z pozostałym zgromadzonym w sprawie

materiałem dowodowym, którego prawidłowa i logiczna ocena nie może prowadzić do innej konkluzji niż ustalona przez Sąd Rejonowy. Na sprawstwo i winę oskarżonego wskazują korespondujące ze sobą i wzajemnie się uzupełniające zeznania A. C., E. C., M. D.. Fakt, że oskarżony jest zdolny do przedmiotowych zachowań wynika także z zeznań A. K. który następnego dnia rozmawiał z oskarżonym. J. P. mówił mu wtedy, że zabije pokrzywdzonego. Groźba ta wydaje się dodatkowo realna biorąc pod uwagę, iż zapłacił A. K. aby ten nikomu o tym nie mówił. Nadto E. C. to konkubina oskarżonego. Trudno zatem podejrzewać ją aby w sposób bezpodstawny oskarżała J. P..

Za zasadny natomiast należy uznać zarzut obrońcy oskarżonego, iż rozmowa odbyta pomiędzy A. K. i J. P., do której doszło w dniu 13 lipca 2015 roku, podczas której oskarżony groził pokrzywdzonemu a groźby te były wypowiedzane do A. K. swoim zachowaniem nie zrealizował znamion czynu zabronionego opisanego w treści art. 190 kk. Natomiast Sąd Rejonowy słusznie ustalił, że takie groźby wobec pokrzywdzonego padły i były wypowiedziane w dniu 13 lipca 2015 roku. Jednak Sąd Okręgowy podziela stanowisko obrońcy oskarżonego, iż J. P. w dniu 13 lipca 2015 roku nie działał z zamiarem aby ta groźba dotarła do pokrzywdzonego.

Z zeznań A. K., który dał się poznać jako obiektywne źródło dowodowe wynika, iż oskarżony o chęci zabicia pokrzywdzonego powiedział mu w zaufaniu i nie chciał aby ta informacja dotarła do kogokolwiek. J. P. zapłacił nawet A. K. 10 złotych za zachowanie tego faktu w tajemnicy. Sąd Rejonowy poczynił zresztą w tym zakresie prawidłowe ustalenia faktyczne, nie bardzo wiadomym jest jednak dlaczego w oparciu o tak przyjęty stan faktyczny doszedł do odmiennych wniosków. Jak bowiem przyjął Sąd I instancji oskarżony z całą pewnością pragnął aby groźby wypowiedziane w dniu 13 lipca 2015 roku usłyszał A. C., pomimo tego, że J. P. zapłacił A. K. za milczenie.

Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż regułą jest, że groźba będzie kierowana przez sprawcę wprost do osoby zagrożonej. Nie jest jednak wykluczone, że zostanie ona przekazana za pośrednictwem innej osoby w zamiarze, aby ta następnie powtórzyła ją adresatowi. Zachodzi tu tzw. groźba pośrednia. W doktrynie przyjmuje się, że możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej w takich przypadkach istnieje wówczas, gdy między osobą wypowiadającą groźbę a osobą, za pośrednictwem której groźba dociera do pokrzywdzonego, istnieje porozumienie lub też, gdy sprawca informując osobę trzecią o groźbie przynajmniej przewidywał, że groźba dojdzie do wiadomości pokrzywdzonego i godził się na to.

Zebrany materiał dowodowy a zwłaszcza zeznania A. K. nie pozwalają na przyjęcie, że oskarżony działał z zamiarem aby groźba dotarła do adresata.

Słusznie natomiast przyjął Sąd Rejonowy, iż groźby karalne pozbawienia życia miały miejsce w dniu 12 lipca 2015 roku. Wynika to bowiem ze zgodnych zeznań świadków E. C. oraz M. D.. Sam pokrzywdzony też zmienił swoje stanowisko zajęte na etapie postępowania przygotowawczego i wskazał ostatecznie, że groźby zostały wypowiedziane w dniu 12 lipca 2015 roku. Po odczytaniu mu zeznań z postępowania przygotowawczego stwierdził bowiem, że J. P. mówił, że go zabije podczas awantury w dniu 12 lipca 2015 roku, natomiast w dniu 13 lipca 2015 roku było już po awanturze.

W ocenie Sądu Okręgowego nie jest zasadny zarzut obrońcy oskarżonego, iż Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów postępowania (art. 14 § 1 kpk) poprzez wyjście poza granice skargi oskarżyciela i skazanie J. P. za czyn nieobjęty aktem oskarżenia, gdyż jak podnosi apelant akt oskarżenia nie obejmował w ogóle czynu z dnia 12 lipca 2015 roku.

Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż dokonana przez Sąd zmiana w zakresie okresu popełnienia czynu nie stanowi wyjścia poza granice oskarżenia w sytuacji, w której zachowana jest tożsamość oskarżonego, osoby pokrzywdzonej, miejsca i sposobu działania. Nie ulega wątpliwości, że Sąd nie jest związany opisem czynu zawartym w akcie oskarżenia i może dokonywać w nim zmian. Warunkiem jest jedynie, by nie istniały wątpliwości co do tego, że przedmiotem orzekania było to samo w sensie historycznym zdarzenie, które opisane zostało w akcie oskarżenia. Tak jest w niniejszej sprawie. Sąd orzekł co do zdarzenia które miało miejsce podczas lipcowej wizyty oskarżonego wraz z E. C. u pokrzywdzonego, w jego miejscu zamieszkania. Podczas tej wizyty doszło do kłótni i wypowiedzenia groźb pozbawienia życia przez oskarżonego a świadkiem tego zdarzenia była E. C. i M. D.. Tym samym jest to samo zdarzenie co opisane

w akcie oskarżenia, tym bardziej, iż zebrany materiał dowodowy nie pozwolił na przyjęcie aby tożsame zdarzenie przy udziale tych samych osób miało miejsce dnia następnego. W dniu 13 lipca 2015 roku groźby były wypowiedzane do A. C. ale za pośrednictwem A. K.. Prokurator nie oskarżał natomiast J. P. o wypowiedzanie gróźb o charakterze pośrednim, tylko bezpośrednim.

Na tożsamym stanowisku stanął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 lutego 2014 roku, w sprawie II KK 360/13, w którym podniósł, iż dokonane przez sąd zmiany w zakresie okresu popełnienia czynu czy wartości przedmiotu przestępstwa nie stanowią wyjścia poza granice oskarżenia w sytuacji, w której zachowana jest tożsamość oskarżonego, osoby pokrzywdzonej, miejsca i sposobu działania przez wykorzystanie tej samej sposobności. Nie ulega wątpliwości, że sąd nie jest związany opisem czynu zawartym w akcie oskarżenia i może dokonywać w nim zmian. Warunkiem jest jedynie, by nie istniały wątpliwości co do tego, że przedmiotem orzekania było to samo w sensie historycznym zdarzenie, które opisane zostało w akcie oskarżenia.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy dokonał zmiany zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z opisu czynu gróźb karalnych wypowiedzianych w dniu 13 lipca 2015 roku do oskarżonego za pośrednictwem A. K., gdyż jak to już zostało poniesione miały one miejsce ale oskarżony nie miał zamiaru aby dotarły do adresata. Robił nawet wszystko aby tak się nie stało. Sąd Okręgowy przyjął natomiast, iż groźby karalne miały miejsce w dniu 12 lipca 2015 roku. Tym samym Sąd dokonał zmiany kwalifikacji prawnej czynu poprzez odmowę przyjęcia, że został on popełniony w warunkach czynu ciągłego (art. 12 kk).

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu apelacji obrońcy oskarżonego, iż w realiach niniejszej sprawy pokrzywdzony nie mógł się obawiać gróźb J. P.. A. C. mógł realnie obawiać się, że przedmiotowa groźba może zostać spełniona. W ocenie Sądu każda przeciętna osoba, która znalazłaby się w takiej sytuacji jak pokrzywdzony wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uznałoby tę groźbę za realną i wzbudzającą obawę. Fakt, iż pokrzywdzony naprawdę się wystraszył wynikał chociażby z tego, że był on naprawdę zdenerwowany. Obiektywnie też miał prawo obawiać się tych gróźb, biorąc pod uwagę, iż od dłuższego czasu był skonfliktowany z oskarżonym, którego agresja narastała. Bał się zatem, iż może on pójść krok dalej.

Fakt, iż w ocenie Sądu Okręgowego oskarżony jeden raz groził pokrzywdzonemu a nie dwukrotnie jak przyjął Sąd Rejonowy, musiał znaleźć swoje odzwierciedlenie w odpowiednim obniżeniu wymiaru kary. Tym samym Sąd Okręgowy obniżył wymiar kary grzywny do 100 stawek dziennych.

Kara ta jest współmierna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a także, realizuje cele zapobiegawcze i poprawcze w stosunku do oskarżonego oraz wytyczne w zakresie prewencji ogólnej.

O kosztach sądowych za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 634 kpk i art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.).